Numer pojedynczy 40.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PŁUG

TYGODNIK LUDU PRACUJĄCEGO NA WSI.

Niech żyje jedność ludu pracującego miast i wsi.

„PŁUG“ kosztuje na IV. kwartał . . 150.000 Mk.
Numer pojedynczy . . . . 40.000 Mk.
W Ameryce rocznie 2 dol., numer pojedynczy 8 ct.
We Francji 20 franków rocznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.135.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 24, IV. p.

Nr 35. Kraków, niedziela 23 grudnia 1923 r. Rok I.

Upadek rządów Witosa.

Rozłam w Piaście. — Szczury uciekają z tonącego okrętu. — Spryt p. Bryla i kompanji. — O jaki rząd muszą walczyć chłopi i robotnicy.

Po półrocznym przeszło sprawowaniu rządów chjeńsko-witosowy gabinet pana Witosa podał się wreszcie do dymisji. Żaden chłop ani robotnik nie może tych rządów żałować. Lud pracujący miast i wsi rząd ten doprowadził do ruiny i nędzy, zakuł w kajdany niewoli i srodze prześladował. Dla chłopów i robotników był on srogim ojczymem, zato kochającym ojcem dla kapitalistów, obszarników i bankierów. Za dobrze wszyscy odczuwamy wciąż skutki tych rządów, aby trzeba tu już było przypominać wszystkie te krzywdy i niesprawiedliwości, których dopuścił się rzad chjeno-witosowy wobec mas pracujących miast i wsi.

Bezpośrednim powodem dymisji pana Witosa było ponowne rozbicie się klubu posłów piastowych. W Sejmie i w gazetach, już dosyć dawno, wiele mówiono i pisano o nieporozumieniach i kłótniach wśród prowodyrów piastowskich. Witos podobno usiłował skaptować niezadowolonych posłów obietnicami tek ministerjalnych, ale to nie pomogło. Panowie: Bryl, Pluta, Pawłowski i inni nie polecieli na witosowe plewy. Okazało się, iż wychowańcy Witosa prześcignęli już swego mistrza. Piastowcy wiedzą dobrze, co się dzieje na wsi, sprytniejsi z nich rozumieją dobrze, że teki z rąk Chjeny i Witosa, to bardzo niepewny interes. Jak te szczury, co uciekają z tonącego okrętu, tak i ci sprytniejsi witosowscy kamraci pośpiesznie opuszczają tonący okręt chjeńsko-witosowy. Sam Witos napewno również najchętniejby uciekł od Chjeny wraz ze swemi współkolegami, ale zabrnął już tak daleko, iż nie łatwo się wycofać z honorem. Stary lis dławi się swą własną chytrością.

Chwilę dla swego wystąpienia z Piasta posłowie Bryl i Pluta wybrali bardzo sprytnie. Mianowicie zrobili oni to przy okazji obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Ustawa ta miała być wykonaniem obietnic Witosowych w sprawie reformy rolnej. Ta ustawa miała być tą ceną, za jaką Witos zaprzedał się Chjenie; w oczach przynajmniej bogatszych chłopów miała ona usprawiedliwić połączenie się Witosa z prawicą.

O tej ustawie już nieraz pisaliśmy i wszyscy, nawet i piastowcy rozumieją dobrze, że jest ona zwykłem oszukaństwem chjeńskim. Nie zapewnia ona zdobycia ziemi nawet i dla zamożniejszych chłopów, nie mówiąc już o małorolnych i bezrolnych.

Chjena zaprzęgła Piasta do swego wozu, zmusiła piastowców do ulegania sobie we wszystkich ważniej-

---

Pr. III. 143/23
2.

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.:

I. Treść zamieszczonych w Nr. 33 perjodycznego czasopisma drukowego „Pług“ z daty Kraków niedziela 16 grudnia 1923 r. artykułów z napisem: 1) „Co dalej?“ w ustępach: a) od: „Ciągle się słyszy“ do: „lepiej by się nam chłopom działo“, b) od: „Poco oni szli do rządu?“ do: „żadnej korzyści niema“, c) od: „Doszło nawet do tego“ do: „będąc w wojsku strzelał“, d) od: „Wyzyskiwacze władzę wzięli“ do: „po śmierci nam ją dadzą“. 2) „Z życia robotników rolnych“ w ust. V. od: „Zebrani wyrażają“ do: „hołd i cześć“. 3) „Bogacze nie chcą płacić podatków“ od: „Można śmiało powiedzieć“ do: „prawdziwy stan majątkowy“ zawiera przedmiotową istotę występków z §§ 300, 302 i 305 u. k.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów względnie ustępów powyższych artykułów, albowiem w artykułach tych autor ad 1) przez łżenie, wyszydzanie oraz nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy usiłuje zarządzenia władz w powadze poniżyć i do nienawiści oraz pogardy przeciw władzom rządowym pobudzić, w czem mieszczą się znamiona występku z § 300 u. k. ad 2) zachwala czynności zakazane ustawą, co stanowi występek z § 305 u. k. ad 3) pobudza i usiłuje uwieść do nieprzyjaznych kroków przeciw kapitalistom wogóle, a więc klasie społecznej, w czem mieszczą się znamiona występku z § 302 u. k.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Pług“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie
Senat. III. dnia 15 grudnia 1923 r.
(Podpis nieczytelny).

szych sprawach politycznych, wreszcie postanowiła go wykwitować nawet z pozorów reformy rolnej.

Tego już było za wiele nawet i dla takich ludzi jak poseł Bryl. Popierali oni bez zastrzeżeń Chjenę w jej całej polityce reakcyjnej, popierali wszelkie prześladowania ruchu robotniczego i chłopskiego, pomagali bogaczom wykręcać się od płacenia podatków, a coraz większe brzemię kładli na barki ludn pracującego miast i wsi.

Panowie: Bryl, Pluta i koledzy zobaczyli, jak głęboką przepaść między sobą a ludem wiejskim wykopał Piast swą polityką. Zbankrutowani gracze polityczni usiłują odegrać się za jednym zamachem, obalając rząd przy sprawie reformy rolnej.

Masy chłopskie nauczone ciężkim doświadczeniem dotychczasowych rządów, zarówno dawniejszych — pod płaszczykiem niby lewicowości, wysługujących się jednak kapitalistom i obszarnikom, jak i ostatnich — już jawnie obszarniczo-kapitalistycznych, nie dadzą się już jednak dłużej tumanić różnym Brylom i Plutom. Masy chłopskie już zrozumiały, że „wart Pac pałaca, a pałac Paca", że wart Bryl Witosa, a Witos Bryla. Cała różnica między nimi polega głównie na tym, iż Brylowi wyrwać się z śmiertelnych objęć Chjeny jest łatwiej, niż Witosowi.

Ale odwrócenie się mas chłopskich od zdradzieckiego „Piasta" to jeszcze nie wszystko, to jeszcze bardzo mało.

Rząd Witosa upadł, ale to nie znaczy, że na jego miejsce już tworzy się nowy rząd, rząd mas pracujących miast i wsi — rząd robotniczo-chłopski. A tylko taki rząd, któryby się oparł na robotnikach i chłopach, któryby podjął bezwzględną walkę z kapitalistami i obszarnikami, któryby dał ziemię chłopom, któryby zabezpieczył byt robotników i inteligencji, ukrócił lichwę i paskarstwo i dał prawdziwą wolność ludowi, tylko o taki rząd musi walczyć lud pracujący miast i wsi. Bez walki takiego rządu nigdy nie zdobędziemy. Jeżeli powołany przez prezydenta do tworzenia rządu poseł Thugutt, prezes „Wyzwolenia", ograniczy się tylko do prowadzenia paktów i kombinacji sejmowych, to w najlepszym razie gotów on zostać najwyżej — drugim Witosem.

Klęska Chjeny w Anglji.

Pamiętamy wszyscy, jak to Chjena darła się rok temu, że cały świat idzie na prawo, że więc i Polska powinna pójść jaknajprędzej pod chjeńską komendę. Powoływała się przytym Chjena na przykład, dany przez Anglję, w której w zeszłym roku przy wyborach zwyciężyli chjeniści, przez Włochy. gdzie chjena włoska dokonała zamachu stanu i t. p.

Lecz minął jeden rok tylko, a ci wszyscy, i to we wszystkich krajach, którzy uwierzyli chjenie. przekonali się. że zostali haniebnie oszukani.

We Włoszech lud Pozbawiony wszystkich praw jęczy w jarzmie straszliwym, jak za czasów średniowiecznych tyranów. Wśród ludu nigdy nie było we Włoszech takiej nędzy, jak za rządów faszystów. Faszyści przez olbrzymią większość narodu są znienawidzeni. I tylko pozbawienie ludu wszelkich praw politycznych stoi na przeszkodzie temu, ażeby naród włoski mógł dać widoczny dla całego świata wyraz swej nienawiści do faszystów. We Włoszech, gdzie rządzą kapitalistyczni dyktatorzy, nienawiść mas ludowych do zdzierców i krwiopijców może się ujawić tylko w rewolucji.

Inaczej było w Anglji. Tam niezadowolenie mas ludowych z polityki i rządów chjeńskich mogło się ujawnić w wyborach, które po upływie roku się odbyły. Podczas tych ostatnich wyborów chjena poniosła druzgoczącą klęskę. Rok temu chjena przeprowadziła do parlamentu 335 posłów, zdobywając w ten sposób większość absolutną. Obecnie zaledwie 256, tracąc swe mandaty na rzecz partji Pracy, która zdobyła 192 mandaty (przy poprzednich wyborach 134) i liberałów, którzy zdobyli 157 mandatów (przy poprzednich wyborach 117). Zaznaczyć tu należy. że jednym z haseł, dzięki któremu partja Pracy zwyciężyła, było żądanie uznania rządu sowietów za rząd prawny. W wyniku wyborów chjena w Izbie angielskiej znalazła się w mniejszości.

Nasza rodzima polska chjena, gdy w kraju budzi się coraz większe niezadowolenie z jej rządów, powiada, że Polską trudno jest rządzić, ponieważ kraj nasz bardzo ncierpiał wskutek wojny, ponieważ państwo nasze jest młode i t. d. i t. d. Ale powiedzcież. panowie chjeniści, dlaczego już po roku ma dość waszych rządów naród angielski, naród, który z wojny wyszedł zwycięzcą, którego waluta stoi na równi z dolarem, który posiada ogromne bogactwa?

Naród angielski, jakkolwiek w wojnie zwyciężył i już dawno wyrównał swoje straty wojenne, jakkolwiek posiada najbogatszą na świecie burżuazję. w oldrzymiej swej większości cierpi niedostatek i żyje w nędzy. W Anglji przeszło od dwuch lat półtora miljona ludzi chodzi bez pracy. W Anglji na lud pracujący w mieście i na wsi nałożył rząd ogromne podatki. Podatki w Anglji są jeszcze większe, niż były przed wojną.

Rząd wydusza z ludności te podatki poto, aby spłacić kapitalistom długi wojenne. Co się zaś tyczy bezrobocia, to jego przyczyną jest zrujnowanie całej Europy przez wojnę i dalsze jej rujnowanie przez zaborczą, przez zbrodniczą politykę Francji. Wskutek zubożenia Europy (Rosji, Polski, Niemiec, Austrji) nastąpił zastój w przemyśle angielskim, który nie może znaleźć zbytu dla swoich towarów!

Jedynem wyjściem z tej ciężkiej dla ludu i dla państwa angielskiego sytuacji byłoby skreślenie wszystkich długów wojennych, spłacanych kapitalistom (w ten sposób ulżyłoby się ludowi, który płaci ogromne podatki) i przeciwstawienie się ze wszystkich sił imperjalistycznej polityce Francji, a wreszcie pomoc zubożałej Europie.

Gdyby Anglja, która jest największą potęgą na świecie, powiedziała, że nie pozwoli Francji na grabież Niemiec, gdyby natychmiast nznała rząd sowiecki za rząd prawny i gdyby Rosji, Polsce, Niemcom, Austrji ze swoich ogromnych zasobów udzieliła pożyczek na odbudowę (nie na zbrojenia) — to wraz z uzdrowieniem całej Enropy szybko by się podniósł przemysł angielski. Takie jedynie są środki, które prowadzą do uleczenia ciężkiej choroby, jaka nęka lud i państwo angielskie. A jakież środki dla jej uleczenia chciała zastosować chjena?

Chjena, jak wszędzie i zawsze, chciała tego dokonać kosztem ludu przez zwalenie nań nowych ciężarów, przez dalsze wzmożenie jego nędzy. Wystąpiła ona z projektem, żeby na wszystkie towary, które przychodzą z zagranicy, nałożyć tak wysokie cła, aby towaru takiego nikomu w kraju nie opłacało się ku-

pić. Jeżeli żaden biedniejszy anglik, rozumowała chjena, nie będzie w stanie kupić towaru zagranicznego, to siłą rzeczy będzie musiał się zwrócić po towary angielskie, które przedtym dla niego były za drogie, a teraz są tańsze niż zagraniczne. W ten sposób, mówiła ona, uruchomimy przemysł i przezwyciężymy bezrobocie. Europa zaś, która ginie w nędzy, nic nas nie obchodzi, niech sobie zginie! Chjeniści angielscy zapomnieli dodać tylko, że nędza Europy oznacza nędzę całego ludu angielskiego. Ale nie zapomniał o tym tenże lud i chjenie angielskiej w większości odmówił swego zaufania.

Widzimy z tego, że jeżeli w jakim kraju pod rządami chjeńskiemi jest źle, to tylko dlatego, że chjena jest partją bogaczy, która świadomie rządzi na zgubę ludu. Jeżeliście wy, panowie chjeniśc,. nawet w Anglji, gdzie są niezmierzone bogactwa, rządzić nie potrafili, tak, ażeby lud miał pracę i chleb, to znaczy, iż w żadnym kraju rządzić dobrze nie potraficie i że was nigdzie nie powinno być u władzy.

Ale wybory angielskie przynoszą dla ludu całego świata jeszcze jedną ważną naukę. W Europie poza Rosją, gdzie jest dyktatura proletarjatu. i Włochami, gdzie jest dyktatura faszystów, inne kraje rządzą się systemem parlamentarnym. System ten jednak różni się od obu dyktatur swoją nietrwałością. W parlamentach żadna partja nie posiada większości i dlatego rządy na tym systemie oparte są nietrwałe, chwiejne. Tylko Anglja i Francja że wszystkich większych państw Europy posiadały dotychczas w parlamencie takie ustosunkowanie sił. że jedna z partji miała większość. Jednakże ostatnie wybory wykazały, że kryzys systemu parlamentarnego dotknął też i Anglję. która obecnie nie może stworzyć w oparciu o parlament silnego i trwałego rządu. Dla każdego staje się więc teraz jasne, że kryzys parlamentaryzmu prędzej czy później ogarnie cały świat i że przed całym światem taksamo, jak teraz przed nami, stanie to samo zagadnienie: **albo rządy niczym nieograniczone obszarników i kapitalistów, albo władza w rękach rbbotników i chłopów.**

Za miskę soczewicy chcą kupić lud.

Kurjer Lwowski" ogłasza dokument, podpisany przez prezesa Małopolskiego Tow. Rolniczego p. Jurę, który jest wiceprezesem okręgowego zarządu Piasta w Krakowie. Dokument ten niżej przedrukowujemy:

P. Str. Ludowe „Piast"
w Krakowie
Oddział Organizacyjny.

Kraków 27/XI 1923.
Ścisłe poufne.

WPanie!

Na skutek starań premjera Witosa uboga ludność Małopolski otrzyma po zniżonej cenie pewne ilości węgla, nafty i soli (węgiel otrzymają powiaty bezleśne).

Zniżka wynosi przy węglu $^1/_3$, przy nafcie i soli połowę. Artykuły rozprowadzi Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, składnice powiatowe i Kółka rolnicze pod kontrolą Małop. Tow. rolniczego.

Zawiadamiając o tem WPana w drodze poufnej, **prosimy wyzyskać tę okoliczność, jako atut polityczny.** — Komitet rozdzielczy ustanowiony przez M. T. R. W.-prezes Jura, Okr. Zarząd P. S. L. „Piast". Sekretarz Lach.

Cóż wy myślicie, panowie piasteowcy, że biedna ludność wiejska, której potrzeba węgla, nafty i soli, mieszka tylko w Małopolsce?! Cóż wy myślicie, że biedak się nasyci, gdy wy mu **raz** sprzedacie odrobinę niezbędnych dlań artykułów po cenach nieco niższych?! Zróbcie tak, żeby biedacy w **całej** Polsce (nie tylko w Małopolsce) przez rok okrągły i potym rok po roku (a nie raz jeden) mogli kupować po cenach tańszych! Czemuż tego nie zrobicie? Ano tylko dlatego, żeście się sprzymierzyli z obszarnikami i kapitalistami i im zaprzedali w niewolę Polskę. Teraz rzucacie ludowi tu i owdzie ochłapy, żeby go kupić za miskę soczewicy. Daremne trudy, lud się na was już poznał!

Z Sejmu.

Pod obrady plenum izby znowu weszło cały szereg ważnych spraw. Z pośród nich na pierwszym miejscu wymienić należy:

Ustawę o parcelacji i osadnictwie.

Obszerne streszczenie tej ustawy daliśmy swego czasu w „Pługu" (w październiku, gdy rząd złożył ją do laski marszałkowskiej). To też obebnte ograniczymy się tylko do podkreślenia głównych zasad tej ustawy. A więc 1) ustawa w gruncie rzeczy wyklucza wszelki przymus wykupu i parcelacji; 2) od parcelacji wolne są faktycznie wszystkie majątki obszarnicze poniżej 1.120 ha; 3) parcelacja będzie przeprowadzona wyłącznie przez osoby prywatne i spółki upoważnione; 4) ustawa zupełnie nie wskazuje źródeł dla jej sfinansowania.

Ten ostatni punkt jest szczególnie charakterystyczny dla całej ustawy, gdyż dowodzi on, że ustawa ta nic nie da nie tylko bezrolnym i małorolnym chłopom, ale nawet i chłopom zamożniejszym. Że bezrolnemu i małorolnemu nic ona dać nie może, to już widać z tego, że nie przewiduje ona wywłaszczenia bez wykupu i wogóle że nie przewiduje żadnego wywłaszczenia, lecz tylko dobrowolną parcelację, że parcelację tę będą przeprowadzali sami obszarnicy i spekulanci i t. d. i t. d.

Bogaci chłopi jednak spodziewali się (obiecywał im to pakt chjeno-piasta, iż państwo przyjdzie im z pomocą kredytową przy nabywaniu parceli. Ustawa powyższa jednak rozprasza te nadzieje bogaczy chłopskich, gdyż, jak powiedzieliśmy, nic nie mówi ona o sfinansowaniu zapowiadanej przez siebie reformy. Wspominamy o tym tylko po to, aby dowieść, że od Chjeny i Piasta biedni chłopi niczego, a to niczego absolutnie spodziewać się nie mogą, gdyż partje te oszukują nie tylko biednych, ale nawet i zamożnych chłopów.

W dyskusji nad tą ustawą pierwszy zabrał głos socjalistyczny poseł Kwapiński.

P. P. S. chce zostawić obszarnikom po 180 ha ziemi.

Przy tej okazji poseł Kwapiński wyłożył program rolny P. P. S. Swego czasu, gdy ogłosiliśmy w „Pługu" wniosek posła Królikowskiego w sprawie wykonania reformy rolnej, który to wniosek jest programem rolnym Związku Proletarjatu Miast i Wsi, P. P. S. pod-

niosła krzyk, że „komuniści przepisali od P. P. S. jej program rolny“. Cóż się jednak teraz okazuje? Okazuje się, że P. P. S. domaga się wywłaszczenia obszarników bez wykupu, ale tylko z tej ziemi, **którą posiadają ponad 180 ha.** Czyli jednym słowem P. P. S. chce dać ludowi tylko ochłapy. A nawet na dobrą sprawę to nic mu dać nie chce, bo kto domaga się częściowego a nie całkowitego wywłaszczenia obszarników, ten nie przeprowadzi żadnego wywłaszczenia.

Ale w tym nowym programie P. P. S. znajdujemy jeszcze i drugi wonny kwiatek. Okazuje się, że P. P. S. tylko część ziemi chce rozdać bezpłatnie. „Robotnicy rolni, głosi 4 punkt programu P. P. S., którzy przepracowali 25 lat w folwarku rozparcelowanym oraz długoletni drobni dzierżawcy otrzymują ziemię zupełnie bezpłatnie. Inni nabywcy (to znaczy olbrzymia większość robotników, bezrolnych i małorolnych chłopów — przyp. „Pługa“) obowiązani są wpłacać na rzecz Skarbu określone sumy w ratach 30-letnich. Niechże teraz sami czytelnicy osądzą, czy Związek Proletarjatu Miast i Wsi spisał program rolny od P. P. S, czy też nie!

Co myślą obszarnicy i kapitaliści o swojej ustawie?

Obszarnicy i kapitaliści oczywiście kpią sobie z całej tej uchwalonej przez nich do spółki z piastowcami ustawy. Świadczą o tym dobitnie mowy posłów chjeńskich Staniszkisa i Dubanowicza. Poseł Staniszkis otwarcie przyznał, że ustawa o parcelacji i osadnictwie **nie da ziemi bezrolnym chłopom.** O małorolnych wprawdzie tego nie powiedział, ale to tylko ze względu na ostrożność. Bo pamiętamy przecie, że przedtym gdy Chjena więcej się liczyła z ludem pracującym, nigdy nie ośmieliła się ona otwarcie tego powiedzieć, że jej reforma rolna bezrolnym nic nie da.

Poseł Dubanowicz natomiast stwierdził dwie rzeczy: 1) że majątki duchowieństwa pójdą na parcelację tylko o tyle, o ile zgodzi się na to Rzym i 2) że wogóle ustawa ta zostanie wykonana dopiero wtedy, gdy stan finansowy państwa na to pozwoli. Jednym słowem: czekaj tatka latka.

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej.

Z innych spraw, rozpatrywanych obecnie przez sejm, wymienić należy ustawę o powszechnej służbie wojskowej. Ustawa ustala dwuletnią służbę wojskową. W kawalerji i artylerji dodaje się do niej jeden miesiąc, aby w przerwach przy zwalnianiu żołnierzy nie ucierpiał inwentarz kawaleryjski. Ustawa przewiduje odroczenie dla popisowych samotnych, żyjących na kawałku roli, wystarczającym na wyżywienie jednej rodziny. Przedewszystkiem jednak odroczenia otrzymują jedyni żywiciele. Jednak nie wszystkich to się tyczy. Młodzieniec, żeniący się w wieku poborowym, musi uzyskać pozwolenie władz wojskowych, ale musi z góry zrezygnować z wszelkich zwolnień z tego tytułu.

Ustawa ta, jak widzimy, jest niezmiernie uciążliwa. We wszystkich państwach służba wojskowa trwa rok lub najwyżej półtora roku i tylko w jednej Polsce trzeba służyć w wojsku aż dwa lata.

Ustawa, która za przestępstwa prasowe karze czteroletnim ciężkim więzieniem.

Na kilka dni przed przystąpieniem do obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie wpłynęła do sejmu ustawa prasowa. Dotychczas prześladowano w Polsce prasę robotniczo-chłopską a obecnie nawet prasę lewicową na podstawie trzech różnych kodeksów zaborczych. Każdy z tych kodeksów pozwalał prześladować prasę na inny sposób. Gdy w b. dzielnicy austrjackiej, naprzykład, kodeks pozwalał nękać prasę przez pstrzenie jej białemi plamami, to w b. dzielnicy rosyjskiej osiągano jeszcze lepszy skutek przez konfiskowanie pism, wsadzanie redaktorów do ula i t. d.

Obecna ustawa uzgadnia przepisy prasowe dla całej Polski zaostrzając je jednocześnie bardzo znacznie. Dotychczas ustawa rosyjska, która jest najsurowszą, przewidywała najwyżej 2 lata więzienia za przestępstwa prasowe. Obecna ustawa zaostrza tę karę **do 4-letniego ciężkiego więzienia** (129 art. kodeksu carskiego).

Co piszą inni?

Wygładzanie Niemiec przez Niemców.

Pod tym nagłówkiem obszarnicza „Gazeta Warszawska“ pisze:

„Pisma całego świata są przepełnione wiadomościami o głodzie i ostatecznej nędzy w Niemczech. Sądząc z wiadomości dziennikarskich, zdawaćby się mogło, że parę zaledwie szczebli dzieli Niemcy od tego stanu, w jakim znajdowała się sowiecka Rosja **przed paru laty.** Ten sam całkowity rozkład pieniądza, ten sam zastój w przemyśle i kryzys pracy. Niewiele brakuje, aby do Niemiec zaczęły się zjeżdżać przeróżne misje ratunkowe, aby cały świat kulturalny rozpoczął wielką akcję ratunkową, mającą na celu wyciągnięcie tego nieszczęśliwego kraju z jego obecnego położenia.

A jednak... Jednak w Niemczech, mimo wszystko, tak źle nie jest. Nędza szerzy się wprawdzie w zastraszający sposób **wśród uboższych warstw ludności, „góra“ natomiast,** którą kurs marki niemieckiej dawno już przestał obchodzić, **dorabia się kolosalnych fortun.** Dzięki obecnemu położeniu Stinnes, „król inflacji“ (druk papierowych pieniędzy) stał się bodaj najbogatszym człowiekiem w Europie, majątek jego wzrósł proporcjonalnie do zubożenia warstw robotniczych i sproletaryzowanej inteligencji.

Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć głos w tej sprawie jednego z dziennikarzy angielskich, który po powrocie z Niemiec wyrobił sobie następujące wyobrażenie o sytuacji wewnętrznej w kraju: „W Niemczech jest bardzo dużo żywności, lecz, jak **powiedział hr. Westarp** w Reichstargu, **ludzie umierają z głodu, mając pełne śpichlerze.** Niemcy nie chcą karmić swoich biednych i polegają ciągle na cudzej pomocy. **Ludzie zamożni nic absolutnie nie robią i dla uratowania swoich kieszeni przyjmują pomoc od każdego“.**

Przytoczyliśmy tu niemal w całości z naszymi podkreśleniami to, co o Niemczech pisze wielkopańska gazeta. Mimowoli przypomina się tu przysłowie o tym źdźble w oku bliźniego i belce we własnym. Co prawda to, do czego doprowadziły Niemcy wspólne rządy burżuazji i ugodowców socjalistycznych, nie jest żadnym źdźbłem, któreby trudno było zauważyć. Ale myślę, że przecież chyba ślepy widzi, że i u nas w Polsce dzieje się zupełnie podobnie.

Czyż to tylko w Niemczech wskutek bezprzestannego druku marek papierowych nędza gwałtownie się szerzy „wśród uboższych warstw ludności, góra natomiast dorabia się kolosalnych (ogromnych) fortun“.

Wielkopański gazeciarz wie dobrze, że i u nas dzieje się nie wiele lepiej, jednak o wygładzaniu Polaków przez Polaków nie chce nic napisać.

Czy naprawdę istnieje niebezpieczeństwo wojny z Rosją.

W związku z wypadkami w Niemczech, aby upozorować swoje własne zapędy wojenne, różne nasze gazety bardzo wiele krzyczą o niebezpieczeństwie wojny z Rosją sowiecką. Aby dać czytelnikom pojęcie, co o tym niebezpieczeństwie piszą gazety zagraniczne, nawet do Rosji wyraźnie wrogo usposobione, podajemy tu za „Rzeczpospolitą" wyjątek z gazety francuskiej „Journal":

„Trudno jest ocenić wartość takiego tworu, jak wojsko czerwone. Ale napewno dolega mu podwójne niedomaganie. Brak mu kadr, bo dawne carskie znikają, **niemieckie są legendą,** a z akademji wychodzą oficerowie, którzy w połowie są brani **z pośród niewykształconych chłopów i robotników.** Nadto, jeśli nawet zaopatrzenie piechoty i artylerji lekkiej jest dostateczne, to **w artylerji ciężkiej i lotnictwie jest ono słabe,** a szczególnie odnawianie idzie licho z powodu braku warsztatów, żelaza, stali...

Sądzę, że można dojść do przekonania, iż **niebezpieczeństwo rosyjskie nie jest narazie groźbą poważną, i że możemy zwrócić uwagę na inne czynniki niepokoju..."**

Ziarna i plewy.

Ręka rękę myje, noga nogę wspiera.

W ostatnim numerze „Pługa" pisaliśmy, że fabrykant p. Władysław Kucharski zwrócił się do tegoż p. Władysława Kucharskiego, ministra, z prośbą o pożyczkę. Prośba taka, zanim łaskawie zostanie uwzględniona przez p. min. skarbu W. Kucharskiego, musi przejść przez Min. Przemysłu i Handlu w celu poświadczenia, że petent (ten, który o coś prosi) zasługuje na kredyt.

Otóż okazuje się, że minister Przemysłu i Handlu, piastowiec, p. Szydłowski, by nie być gorszym, od p. Kucharskiego, gdy ten ostatni wniósł do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podanie o wydanie opinji, czy zasługuje na kredyt P. K. K. P. — wniósł ze swojej strony do P. K. K. P. podanie o kredyt dla siebie.

W ten sposób obydwaj dostojnicy dają sobie możność odwzajemnienia się. P. Szydłowski podpisze p. Kucharskiemu zawiadczenie, że zasługuje on na kredyt, a p. Kucharski p. Szydłowskiemu otworzy kredyt w P. K. K. P. Zaświadczenie dla siebie podpisze sam p. Szydłowski, a kredyt dla p. Kucharskiego — p. Kucharski.

Ile księża zarabiają?

Ksiądz z parafji Kozłów (pow. Jędrzejowski) bierze za jeden pogrzeb: 2 cent. m. żyta, 2 miljony mar. i pół kopy słomy.

Poseł Marek ma jeszcze czas.

„Rewolucja musi być bezwzględną. Wszystkie akty dziejowe spełniały się zawsze wśród gromów. Na to jednak jeszcze (!) czas (!!). Gdy dojdzie do tego, iż cofnięcie się byłoby równe zdradzie naszego sztandaru, nikt nie będzie uspokajał — wszyscy posłowie staną z wami".

Mówił krakowski poseł pepeesowski — Marek na akademji na cześć ofiar 6 listopada. W taki sposób usiłował dalej tumanić robotników krakowskich poseł Marek. Mieli pepeesowscy prowadzili trzy rządy w swym ręku. Dla nich to nie był jeszcze czas. Teraz, gdy z robotnika i chłopa drą ostatnią skórę, dla nich wciąż „jeszcze nie czas".

Z życia robotników rolnych.

Wobec układów o nową umowę zbiorową.

Dnia 11 grudnia w Ministerjum Pracy rozpoczęły się narady między przedstawicielami Związków robotników rolnych (klasowego, chadeckiego i enpeerowskiego) i przedstawicielami obszarników (Związku ziemian w Warszawie, Związku obszarników poznańskich, pomorskich, zarówno polaków jak i niemców w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Na tym posiedzeniu pos. Kwapiński **po uzgodnienin stanowiska z innemi Związkami robotników rolnych** przedstawił wstępne postulaty (żądania) do umowy, które obejmują następujące sprawy: pośrednictwa Związku przy godzeniu pracowników, ochrony delegatów, niezmniejszania folwarcznego kontyngentu ordynarjuszów i niezamienianie ordynarjuszy na komorników. Sprawy poruszone przez posła Kwapińskiego są naturalnie sprawami bardzo ważnemi, robotników rolnych poruszającemi do głębi. Rok rocznie obszarnicy wydalają tysiące ordynarjuszy, by najczęściej znów ich przyjąć w drodze wielkiej łaski, ale już nie jako pełnych ordynarjuszy, ale tylko jako komorników. Uzyskanie przez Związek należytego wpływu, aby móc dostatecznie bronić robotników przed samowolą i zachłannością obszarniczą jest naturalnie jednym z naczelnych żądań Związku. Ale tego nie uzyska się drogą grzesznych układów, jedynie drogą ciężkiej i ofiarnej walki ogółu robotników rolnych może tu doprowadzić do zwycięstwa.

Oprócz spraw już poruszonych, wysuwa się jeszcze jedna bardzo ważna dziś kwestja — sprawa pensji. Wiemy dobrze, że dotychczasowy sposób wypłacania pensji, obliczony w zbożu, wysoce krzywdzi robotników. Robotnik rolny za otrzymaną pensję nie kupuje przecież zboża, ale przedewszystkiem ubranie, buty, sól, naftę i t. p. Do ceny tych produktów musi być dostosowana jego pensja. **Zarabiać tyle, aby móc potrzebnych produktów kupić przynajmniej tyle, wiele za pensję można było kupić przed wojną,** oto ta najmniejsza płaca o którą walczyć musi dziś robotnik rolny.

Dziś, kiedy państwo waloryzuje (oblicza w złocie aby nie tracić na spadku marki) podatki, kiedy kupcy, już oddawna zwaloryzowali ceny towarów, musi być i płaca robocza odpowiednio zwaloryzowana. Robotnik nie może być tym jedynym prawie, który ma ponosić wszystkie złe skutki nadmiernego druku marek.

Do bliższego omówienia głównych zasad jak i szczegółów umowy nieraz jeszcze będziemy wracać w następnych numerach naszego pisma.

Już po napisaniu tych uwag, dowiadujemy się, że obszarnicy o żadnych zmianach na lepsze słuchać nie chcą i pertraktacje zerwali. Dowodzi to jeszcze raz, że ustępstwa na obszarnikach można wymóc tylko na drodze walki.

Jednajcie nowych Czytelników dla „Pługa".

Krzywdy i nadużycia.

Przelewali swą krew na froncie — a teraz cierpią nędzę i głód.

Związek Inwalidów Wojennych ogłosił list, w którym między innymi czytamy:

„Sprawa zabezpieczenia bytu inwalidów w Polsce nie została należycie załatwiona. Setki tysięcy inwalidów znajduje się w nadzwyczaj krytycznych warunkach pod względem materjalnym. I aczkolwiek Sejm Ustawodawczy uchwalił Ustawę inwalidzką, to jednak nie została ona wprowadzona w życie (zupełnie taksamo jak reforma rolna — przyp. „Pługa").

Stu-procentowy, zupełnie niezdolny do pracy (ociemniały) inwalida wojenny otrzymał na utrzymanie siebie i rodziny za miesiąc listopad... 4,000.000 mkp.

Inwalidzi zostali zapewnieni, że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na podstawie Uchwały Sejmowej na 50 proc. ludzi, którym dostarcza pracę, przydzielać będzie 1 inwalidę w fabrykach prywatnych, jakoteż w przedsiębiorstwach państwowych.

W rzeczywistości jednak inwalidzi zostali przyjęci tylko do przedsiębiorstw prywatnych i to nie do wszystkich, zaś do państwowych nie są przyjmowani.

W Państwowych Zakładach Graficznych pracuje pracuje tylko znikomy procent inwalidów, zaś na kolei nie są wcale przyjmowani. Jako przykład niestosowania się do tej uchwały, może być fakt, że w Biurze Ministerjum Kolei na 600 ludzi pracował tylko jeden inwalida, który z powodu redukcji został zwolniony z posady.

Zaś w fabrykach prywatnych, przyjętym inwalidom płacą 30 proc. mniej, niż niewykwalifikowanemu robotnikowi, chociaż wykonywa pracę tę samą, co zwykły robotnik.

W razie protestu przeciw takiemu upośledzeniu, inwalida zostaje wyrzucony z pracy i skazany na śmierć głodową, gdyż z renty, która dla 80 proc. inwalidy wynosiła za listopad br. 2,800.000 mk., wyżyć nie sposób.

Oprócz tego zlikwidowano warsztaty, które miały za zadanie wyszkolenie inwalidów na rzemieślników zawodowych, a także ma być zlikwidowany internat, w którym mieszka więcej, niż stu inwalidów, którzy będą zmuszeni go opuścić i nie mając środków do życia, pozostaną bez dachu nad głową".

Oto jaka jest dzisiaj dola tych, których burżuazja przed kilkoma laty, gdy przelewano na froncie krew, okrzyczała za... bohaterów narodowych.

Eksmisja drobnych dzierżawców w ordynacji Zamojskich.

W r. 1917 p. Moskalewski, jako plenipotent ordynacji Zamojskich (pow. Zamojski), wydzierżawił 42 bezrolnym 62 mórg ziemi z folw. Monastyrek.

Obecny dzierżawca, Stanisław Tarnowski, wbrew ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, postanowił wszystkich tych dzierżawców usunąć.

Dnia 9 sierpnia br. Sąd Pokoju w Zamościu wydał wyrok eksmisyjny, a w 9 dni później wyrok został wykonany, przyczem dzierżawcom zabroniono już zebrać z pola owies, grykę i kartofle.

Rozpędzenie wiecu poselskiego.

Dnia 9 grudnia we Lwowie w lokalu „Ula" miał się odbyć wiec sprawozdawczy posłów Królikowskiego i Łańcuckiego. Wiec ten został przez policję rozpędzony, ponieważ na pół godziny przed jego rozpoczęciem magistrat nagle sobie przypomniał, że w powyższym lokalu „sufit grozi zawaleniem". Przy rozpędzaniu wiecu 10 osób aresztowano.

Z kraju.

Więzienia przepełnione.

W związku z zajściami z 6 listopada więzienia krakowskie są przepełnione. W ostatnich dniach w głównym gmachu więzienia w 80 celach poklasztornych było około 900 osób, w więzieniu na ulicy Warszawskiej 300 osób. W głównym więzieniu przy ul. Senatorskiej, mogącem pomieścić 400 osób, siedzi 900. W celach, mogących pomieścić 5 aresztowanych, siedzi 30, tak że część z nich musi spać w pozycji siedzącej. W celi nr. 50 dla małoletnich siedzi 60 chłopców, którzy również muszą spać siedząco. Wiele cel nie posiada szyb. Aresztowani w sprawie zajść 6 listopada są pomieszczeni z pospolitymi przestępcami.

Stosunki te wywołały wśród więźniów ogromne wzburzenie. Zagrozili oni strajkiem głodowym w razie, jeżeli nadal będą one panowały.

Stan zasiewów w Polsce.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o stanie zasiewów w listopadzie. Pogoda w ciągu listopada była nadzwyczaj sprzyjająca dla wegetacji ozimin, bo przy dość wysokiej temperaturze było umiarkowanie wilgotno. Tylko w południowo-wschodniej Małopolsce na skutek nadmiernego ciepła oziminy bardzo wybujały i w niektórych miejscowościach okazała się potrzeba nawet przeorania i przesiania.

Stan zasiewów wszędzie był dobry, wyższy, niż w poprzednim okresie, i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się, jak następuje:

Pszenica 4·0, żyto 4·1, jęczmień 3·9, rzepak 3·8, koniczyna 3·6.

Obieg banknotów i pożyczki dla bogaczy rosną w nieskończoność.

Ogłoszone ostatnio sprawozdanie Pol. Kr. Kas. Poż. wykazuje, że do dnia 30 listopada obieg banknotów wynosił 53.217 miljardów mar. (czyli w ciągu miesiąca zwiększył się o 23.100 miljardów), a ogólna suma pożyczek dla kapitalistów 12.418 miljardów (czyli w ciągu miesiąca zwiększyła się o 5.376 miljardów mar.).

W bogatej Łodzi ludzie padają z głodu na ulicach.

Pisma łódzkie notują znowu 7 zasłabnięć z głodu. Podajemy je za „Kurjerem Wieczornym":

Przy ul. Wapiennej Nr 51 upadła z głodu i wycieńczenia na bruk 70-letnia staruszka Emilja Kamer, bezdomna i bez zajęcia.

Przed domem Nr 81 w Alei Kościuszki, upadł z głodu i wycieńczenia 30-letni Gotfryd Wollin, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Łąkowej 21.

W bramie domu przy ul. Brzezińskiej 23 upadł z głodu i wycieńczenia Lejbuś Rundbat, bezdomny i bez zajęcia.

Przy ul. Piotrkowskiej 301 upadł z głodu i wycieńczenia na bruk 35-letni Jan Lipiński, bezdomny i bez zajęcia.

W bramie domu przy ul. Konstantynowskiej 7 upadł z głodu i wycieńczenia 56-letni Jacenty Krenglerski, bezdomny i bez zajęcia.

Przy ul. Zgierskiej Nr 59 upadł z głodu i wycieńczenia 64-letni Adam Kubawiński, bezdomny i bez zajęcia.

Przy ul. Południowej Nr 18 upadł z głodu i wycieńczenia 30-letni Kazimierz Kaźmierczak bezdomny i bez zajęcia.

Wiadomości różne.

Drożyzna rośnie w nieskończoność. Od 1 stycznia taryfy osobowe i towarowe na kolejach zostają podwyższone o 100 do 125 proc.

Z powodu podwyższenia banderoli akcyzowej na drożdże **do 300.000 mk.**, fabryki **drożdży podniosły cenę do 1,500.000 mk. za kilo.**

Jednocześnie **podwyższono podatek konsumcyjny od nafty i produktów naftowych,** który wynosi od **100** kilo **benzyny 9** miljonów mk., **nafty i parafiny 6** mil. mk. i od **oleji 4** miljony mk.

Podwyżka akcyzy dotyczy również **wyrobów spirytusowych,** które podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie: **spirytus czysty po 600.000 m. za litr stustopniowy,** zaś **gotowe wyroby** wódczane po **240.000 mk. za litr objętościowy tych wyrobów.**

W Warszawie od 7 grudnia za kamasze męskie chromowe w sklepach III. kategorji (czyli tam, gdzie najgorsza tandeta) płaci się 10 miljonów 700 tysięcy marek, a za buty chromowe — 18 miljonów. W ostatnich dniach Wydział Zaopatrywania w Warszawie podniósł też ceny na węgiel i drzewo; tonna węgla grubego i kostki kosztuje 20 miljonów 500 tys., tonna drzewa suchego szczapowego 10,050.000 do 11,600.000 marek. Koło kupców polskich detalistów gałęzi włóknistej ogłosiło nowy cennik na artykuły wełniane i bawełniane. Cennik ten w porównaniu do cennika z dnia 26 października został podwyższony o 125 proc. na tkaniny bawełniane i 110 proc. na tkaniny wełniane.

Represje prasowe nietylko się mnożą, lecz stają się coraz ostrzejsze. Władze już nie ograniczają się tylko do konfiskat i wytaczania spraw sądowych, lecz aresztują redaktorów. Tak, naprzykład, w Łodzi aresztowano redaktora „Ekspresu Wieczornego" za zamieszczenie artykułu skierowanego przeciwko prokuratorowi. Redaktor „Ekspresu" został zwolniony po złożeniu kaucji w wysokości 50 miljonów mkp.

Dyrekcja P. K. O. zawiadomiła urzędy pocztowe, że wypłata książeczek złotowych od dnia 14 grudnia powinna uskuteczniać się po kursie 600.000 marek za złoty.

W ten sposób wykwituje się tych, którzy lokują swe oszczędności groszowe na rachunku złotowym i nie chcą spekulować obcemi walutami. Bo frank szwajcarski (a jemu powinien być równy złoty polski) już dnia 14-go grudnia b. r. stał na giełdzie oficjalnej 735 tys. mkp.

Ceny zboża.

Żyto 9,400.000, pszenica 16,500.000, jęczmień browarny 10,500.000, owies 8.500.000.

Kurs pieniędzy.

Dolar 4,500.000, funt szterlingów 19,800.000, frank szwajcarski 785.000, frank francuski 237.500.

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Pługa"!

Wspomnienie pośmiertne.

Piszą do nas z Konina:

Szanowni Towarzysze!

Dnia 28 listopada zmarł **w Kutnie** tow. **Władysław Kryst z Konina.** Niestrudzony bojownik sprawy proletarjatu, który w pracy tej złożył w ofierze swoje młode lata. Tow. Kryst, już jako siedemnastoletni młodzieniec bierze czynny udział w rewolucji 1905 roku. W 1912 r. tow. Kryst emigrował do Ameryki i tam pracuje w słynnej fabryce samochodów Forda. Tu wstępuje do organizacji robotniczej. W r. 1920 tow. Kryst został wydalony z Ameryki za swą działalność polityczną. Przybywszy do Konina tow. Kryst wstąpił do Związku zawod. robotn. rolnych jako główny instruktor oddziału konińskiego, lecz niestety, nie długo on tam pracował. Niebawem został wykluczony (w czasie zbliżających się wyborów PPS. obsadziła Związek wyłącznie swoimi zausznikami). Będąc wydalony ze związku rolnego tow. Kryst wstępuje do Związku rob. niefachowych, jako instruktor danego Związku. W 1921 roku w lipcu za kierowanie strajkiem rob. niefachowych tow. Kryst zostaje oskarżony z paragrafu 368, ale niebawem zwalniają go wobec zniesienia tego paragrafu. Następnie przed wyborami do sejmu tow. Kryst znów zostaje aresztowany jako kandydat piątki i jako przewodniczący okręgowego komitetu Związku Prol. M. i W. W więzieniu siedział cztery miesiące. I dalej tow. Kryst zajmował się ruchem robotniczym.

Podczas ostatniego strajku kolejarzy tow. Kryst zostaje aresztowany na zgromadzeniu kolejarzy w Kole i znów jednak niebawem zwolniono go. Po przebyciu kilku tygodni na wolności, tow. Kryst będąc w Warszawie, nagle zachorował (zakażenie rkwi) i ledwo przyjechał do Kutna, gdzie przeżył ostatnie dwa dni w szpitalu, dnia 28 listopada o 9-ej rano zakończył życie.

Cześć Jego pamięci!

Z CAŁEGO ŚWIATA.

ROSJA.

Zjazd rad.

Przedstawicielstwo na drugi zjazd rad Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich ustalono jak następuje: 1068 delegatów Rosji, 298 Ukrainy, 17 Białorusi i 61 Federacji Kaukaskiej. Zjazd ten odbędzie się w pierwszych dniach stycznia. Głównem żadaniem zjazdu będzie zatwierdzenie konstytucji związku oraz możliwe dopełnienie lub zmiana niektórych paragrafów konstytucji dotychczas niezupełnie jasno komentowanych. Dalej zjazd rozpatrzy działalność rządu i poweźmie uchwały w sprawie organizacji przemysłu.

Budżet na rok 1924.

Dzienniki rosyjskie ogłaszają projekt budżetu republiki sowieckiej na rok 1923/4. Budżet ogółem wynosi około 1.700 miljonów rubli złotych, a więc około 80% budżetu ż r. 1923, Według ostatniego preliminarza dochody wzrosły w stosunku do roku poprzedniego o około 30%.

Z życia gospodarczego Rosji.

Dnia 1 października r. b. zakończył się rok budżetowy 1921/23. W ciągu tego roku wydobyto rudy żelaznej 10,615.000 pudów wobec 5,883.000 pudów w 1921/22 r., rudy manganowej surowej 5,752.000 pudów. wobec 1,780.000 p. w 1921/22 r. i rudy manganowej mytej 3.996 007 pudów wobec 1,320.000 pudów w 1921/23 r.

NIEMCY.

Nowy rząd Marksa wstępuje w ślady dawnego rządu Stressemana. Otrzymał on od parlamentu nadzwyczajne pełnomocnictwa, aby móc bez tegoż parlamentu rządzić. Z temi pełnomocnictwami była bardzo ciekawa historja. Udzielenie ich zależało od głosów socjalistów, którzy obalili poprzedni rząd. Początkowo socjaliści bardzo się odgrażali, iż głosować za rządem nie będą. Gdy jednak Marks zagroził rozwiązaniem parlamentu, bardzo szybko zmiękli. Na to rozwiązanie Marks uzyskał już zezwolenie od prezydenta Eberta, niby socjalisty, którego robotnicy pędzą ze swych związków (przed wojną był on przewodniczącym Związku siodlarzy, obecnie ze Związku go wykluczono). Żeby upozorować swą zdradę socjaliści uzyskali od rządu zgodę na powołanie specjalnej komisji parlamentarnej z 15 osób, którąby w międzyczasie niby zastępowała parlament. Jednak rząd zgodził się tylko na głos doradczy tej komisji. Socjaliści ustąpili i nie domagali się dla tej komisji głosu decydującego. W masach robotniczych nawet socjalistycznych wywołało to naturalnie ogromne niezadowolenie. I tak berlińska organizacja socjalistów olbrzymią większością potępiła te szacherki swych posłów; toż samo uczyniła organizacja górników.

Tymczasem rząd Marksa przystępuje do robienia oszczędności, naturalnie kosztem mas pracujących. Szykuje olbrzymie redukcje urzędników, jednocześnie przedłużając czas pracy pozostałych. Zamachy na ośmiogodzinny dzień roboczy w przemyśle również się wzmagają... A bezrobocie i nędza rosną.

AUSTRJA.

W Wiedniu, stolicy Austrji, wybuchł strejk powszechny. Strejk objął wszystkie gałęzie pracy, nie wyłączając zakładów użytecyności publicznej, jak telefony, elektrownia. gazownia i t. d. Gazety pańskie u nas bardzo wiele pisały o poprawie gospodarczej Austrji. Cała ta naprawa jednak oparta jest na wydzierżawieniu całej Austrji kapitalistom zagranicznym, którzy drą skórę z ludności pracującej. aby uzyskać wszystkie procenty od swych kapitałów. Widoczne, że ten ucisk kapitalistyczny był już ponad siły nawet i potulnych wiedeńczyków.

FRANCJA.

Głos rozpaczy chłopa polskiego.

„Przyjaciel Ludu“ (Nr 43) zamieszcza taki list z Francji: Willeru, dnia 25 września 1923 r. Zasyłam Redakcji serdeczne pozdrowienie i dla Czytelników naszego chłopskiego pisma, z Francji. Chciałbym się dowiedzieć, co tam teraz słychać w tej naszej ukochanej Ojczyźnie Polsce, za którą-żeśmy tak bardzo tęsknili, jak dobre dzieci za matką. Tak, Ojczyzno kochana, za Tobą Boga my prostli i Matki Królowej korony polskiej. aby nam była na pomoc. No i cóż się stało teraz z tą naszą nadzieją? Czego my się doczekali? Że teraz nie mamy nawet biednego utrzymania u Ciebie, Ojczyzno kochana. Gdzie nasze łzy, gdzie nasza krew, gdzie nasi bracia i ojcowie, których obce mogiły ziemi pokryły, a dla nas teraz niema kawałka chleba w swoim kraju, tylko trza się poniewierać po obcych krajach za kawałkiem chleba u cudzoziemców, którzy nawet tej świętej niedzieli nie uszanują, tylko ją gwałcą i nas Polaków przytem, jak chcemy żyć po bożemu i po katolicku, to nas wyśmiewają za to. Co wy na to panowie i wy nasi duchowni pasterze, którzy jesteście obowiązani dbać, aby się nam krzywda nie działa na obczyźnie; gdzie wasza opieka nad wychódźcami. Jak się na was chmury waliły, toście natenczas wszystko obiecywali, aby was ochronić i nie dać na łup, a potem toście nas za chlebem po obcych krajach i do obcych kapitalistów wyganiali, aby na nich darmo robić i ostatek swojego zdrowia pozbyć się, aby wam było lepiej po nas deptać i tratować nas kopytami. Panowie, biada wam i biada was czeka za te haniebne nasze poniewierki i za niedziele, za które wy musicie kiedyś odpowiedzieć przed Bogiem, ale i przed ludźmi tutaj, bo nie wytrzymamy już dłużej tego. Pomsta od Boga was czeka, jak się nie upamiętacie teraz i nie naprawicie krzywdy nam wyrządzonej, za naszą krew i na sierót łzy wylane. To już nawet nie będziemy zważać na wasze strachy i na grzechy, któremi wy nas straszycie. Bo nie darmo nam Francuzi swoją religję opowiadają, ona się nam przyda.

Policja przeciw demonstrantom policyjnym.

W dniu 11 grudnia w Paryżu na placu przed Ratuszem manifestował tłum funkcjonarjuszy policji nie będących w tym czasie na służbie, żądając podwyższenia dodatku drożyźnianego. Podczas starcia z policją. będącą na służbie, poturbowano między innemi 2 wyższych funkcjonarjuszy policji municypalnej, którzy usiłowali uspokoić manifestantów. Dokonano licznych aresztowań.

Wiadomości różne.

Delegacja przemysłowców łódzkich po dwutygodniowym pobycie w Moskwie, we wtorek, wyjeżdża z powrotem do kraju. Przemysłowcy ci pojechali do Rosji w celu nawiązania stosunków handlowych. Chcą oni wyroby włókniste. dla których nie znajdują zbytku w Polsce. sprzedać na rynkach rosyjskich.

Rząd konserwatywny Baldwina w Anglji postanowił poyostać u steru władzy. aż do chwili zebrania się nowego parlamentu i ewentualnego uchwalenia przez jego większość (partja Pracy i liberali) wotum nieufności.

Ruch floty sowieckiej. Komunikują, że część sowieckiej floty wojennej morza Bałtyckiego w najbliższym czasie przedsięweźmie podróż z Kronsztatu naokoło Europy i dalej przez kanał Sueski i Ocean Indyjski — do Władywostoka. Po drodze statki sow. mają odwiedzić kilka portów europejskich, w tej liczbie Konstantynopol.

Od Redakcji i Administracji.

Łuck — S. Gazetę do Równego wysyłamy. Adres zmieniamy.

Umień — J. M. Cena prenumeraty na I-szy kwartał 1924 r. będzie wydrukowana w nagłówku pisma — narazie jeszcze nie wiemy, ile wypadnie. Gazetę wysyłamy dla Was.

Pokwitowania.

Na fundusz prasowy złożyli: R. G. Zduńska Wola 500.000 mk., B. K. Krynki 400.000 mk., Cz. K. Piotrków 200.000 mk., K. E. Martynów Nowy 300.000 mk., J. K. Borysław 500.000 mk., A. S. Częstochowa 700.000 mk.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: Antoni Kołtonowicz. Drukarnia „Sarmacja“, Kraków, Grzegórzecka 30.